

MURATYN

W niedzielę, 13 września 1992 r. w Zborze w Muratynie miała miejsce uroczystość Święta Żniw. W imieniu miejscowego Zboru, gości przybyłych z różnych stron Polski, powitał pastor Anatol Sacala słowami Psalmu: "Wieńczysz rok dobrocią swą..., Tobie należy się chwala, Boże na Syjonie" (Ps. 65, 12. 2). Zachęcił zebranych do modlitwy o błogosławieństwo dla usługujących i słuchających Słowa, o obecność Ducha Świętego w tym zgromadzeniu.

Po modlitwie zaśpiewano pieśń ogólną: "Już się złotych zbóż kołysze łan, Pójdź na pola, białe są!"...Woła Pan do pracy nas, Żeńców brak, a żniwa czas. Hojną kiedyś da nagrodę nam, Więc do pracy na żniw łan".

I właśnie ta prosta pieśń ze "Śpiewnika Pielgrzyma" skierowała myśli przybyłych na "rolnicze święto" ku sprawom wiecznym, niebieskim. Pan Bóg błogosławi ludzki trud, nagradza ciężką pracę rolników obfitymi plonami, ale też zobowiązuje nas, wierzących, abyśmy siali ziarno Ewangelii, abyśmy nie ociągali się w pracy na Jego niwie, a wtedy dane nam będzie "w dożynkach wiecznych udział wziąć".

Ten właśnie temat podjął w swej usłudze br. Piotr Bronowicki z Białej Podlaskiej, mówiąc o bliskim przyjsciu Jezusa Chrystusa i o gotowości Kościoła na spotkanie z powracającym Panem Żniwa; podkreślił też konieczność pojednania się każdego człowieka ze Sprawiedliwym Sędzią. Swoje zwiastowanie zakończył słowami: "Szukajcie Pana, dopóki można go znaleźć, wzywajcie go, dopóki jest blisko! Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły i niech się nawróci do Pana, aby się nad nim zlitował" (Iz. 55, 6-7).

O krótką usługę poproszono najstarszego wiekiem (80 lat) br. Aleksego Muzykę, który przytoczył "złoty wiersz" Nowego Testamentu (Jana 3, 16) i zachęcił, aby każdy ze zgromadzonych dziękował Bogu za swoje osobiste zbawienie w Panu Jezusie Chrystusie.

Następnie usługiwał br. Tadeusz Kwoka z Hrubieszowa, który mówił o

Bożej łasce i Jego ojcowskiej trosce. Br. T.Kwoka - mieszkający na tym terenie - opowiadał o tym, jak Pan cudownie pobłogosławił trud rolników i mimo suszy w całym kraju, tutaj zebrano duże plony. Dlatego też zachęcał wszystkich do gorliwej podziękacji Bogu za urodzaj, za tegoroczne zbiory i wyraził pragnienie, aby wszyscy wierzący w tych stronach mogli oglądać także owoce swej pracy ewangelizacyjnej.

Zebrani wysłuchali pieśni solowej pt. "Bóg obmył oczy me w potokach łez" w wykonaniu br. Marka Kobusa z Warszawy.

Br. Henryk Sacewicz - przewodniczący NRK - wygłosił główne kazanie, w oparciu o tekst z Ew. Jana 12, 1-5. Mówca przypomniał namaszczenie Jezusa przez Marię w Betanii, jako wyraz jej ogromnej wdzięczności i miłości do Zbawiciela; szczerą wdzięczność polega na całkowitym oddaniu się temu, kogo kochamy. Nie wystarczy tylko mówić o wdzięczności, trzeba często ponieść ofiarę, oddać coś cennego - jak to uczyniła Maria. Bóg czeka na to, co mamy najdroższego - pragnie abyśmy poświęcili mu całe życie!

Br. Mikołaj Kobus przeczytał Psalm 100 - dziękczynny, o dobroci i wierno-

ści Pana. Zachęcał zebranych, by dziękować Bogu za wszystko, zarówno za przyjemności, jak i za rzeczy przykre - bo chwilowy smutek od Pana prowadzi do wielkiej radości.

Pastor A.Sacala na podstawie tekstu z Hebr. 4, 12-16 stwierdził, że wszelkie kłopoty i problemy dnia dzisiejszego możemy rozwiązywać tylko przez Słowo Boże, modlitwę i post: "Czytaj Biblię i dużo módl się - gdy pragniesz błogosławieństwa dla swego domu. Ufaj zawsze w Bożą moc". Końcowa modlitwa była wyrazem szczerzej wdzięczności za ogrom Bożych błogosławieństw, w tym i za zbiory, urodzaj, pogodę, zdrowie, siły, pokój w kraju, i wolność religijną.

Po nabożeństwie rozpoczęła się "uczta miłości". Ofiarne i pracownicze siostry z miejscowego Zboru przygotowały dla wszystkich smaczny obiad. Dla nikogo nie zabrakło miejsca przy stole. Starsi i młodszy, członkowie Zboru, sympatycy i goście mieli okazję rozmawiać, i bliżej się poznać. W końcu nadszedł czas, gdy nasza chrześcijańska rodzina zaczęła się rozjeżdżać w różne strony kraju. Naprawdę było żal się rozstawać, bo tak dobrze było nam razem w gościnnym Muratynie.

Uczestnicy uroczystości wyjeżdżali posileni na duchu, wzmocnieni Słowem Bożym, modlitwą i społecznością, wdzięczni Bogu za błogosławiony czas na doroczym Święcie Żniw.

D.S.

